

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
zanoszenie do domu do-
płatka się 40 hal., za dwu-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobne prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w mieście
z odroczeniem do domu
koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy pis-
mienne przesyłane na prenu-
meratę i inseraty, franco
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obszarze
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 109

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inwentowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7
Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 20 hal. za pierwszy raz
następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż
Hawsmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, K. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie
J. Leopold, w Paryżu de Račkowski 14 Cite de Trevisse, F. Jones & Cie.

Nr. 47.

Kraków, środa 29 stycznia 1908 r.

Rok XVI.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec kończącego się miesiąca upraszamy
P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie pre-
numeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie
dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2-70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odroczenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumerato-
rowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na por-
to powieść p. t. „MAŁY GARNIZON“, a nad-
to początek wychodzącej obecnie powieści W.
Collinsa: „Widmo zbrodni“.

Po expose bar. Aerenthala.

Poprzednik bar. Aehrenthala na stanowisku ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski ustąpił przed kilkunastu miesiącami z powodu konfliktu z przychodzącą wówczas do władzy koalicją węgierską. Szło wtedy o rzekome wniechanie się hr. Gołuchowskiego w wewnętrzne sprawy węgierskie przez udzielanie Koronie rad w sprawie załatwienia zatargu jej z narodem węgierskim. Również poprzednik Gołuchowskiego, hr. Kalnoky upadł z powodu niezadowolonia Węgrów z jego polityki zagranicznej. W rzeczywistości przecież obaj ci ministrowie nie tylko nie działali na szkodę Węgier, ale owszem w wybuchających periodycznie zatargach Korony z sejmem węgierskim wpływali na Koronę w kierunku poczynienia na rzecz Węgier coraz to nowych ustępstw choćby kosztem rozluźnienia spójności monarchji. Dowodem tego wszystkie poważne zdobycze prawnopanstwa we i ekonomiczne Węgier w ciągu ostatnich lat kilkunastu.

Obecny kierownik polityki zagranicznej monarchji, bar. Aerenthal zasłużył już z pewnością na pełne uznanie delegacji węgierskiej. Jego ostatnie „expose“ dowodzi wyraźnie i dobitnie, jak dominujący i jednostronny wpływ na politykę zewnętrzną zdobyli sobie Węgrzy, a z drugiej strony jak lekceważył się życzenia przedlitawskiej połowy monarchji, o ile one nie stoja w harmonii z tradycjami dotychczasowej dyplomacji austro-węgierskiej i z tendencjami obecnej partji rządowej na Węgrzech. Bar Aerenthal poszedł inną drogą niż obaj jego poprzednicy, by utrzymać dotychczasową politykę zagraniczną monarchji. W kwestjach właściwej polityki zewnętrznej nie zбочzył wprawdzie ani kroku z linii, wytkniętej przez hr. Gołuchowskiego. Są to zresztą kierunki utarte, wytyczone tradycją dyplomacji austro-węgierskiej i wpływem przeważnym Korony. Bar. Aehrenthal odnalazł dziedzinę inną, w której ukazał Węgom dalekie horyzonty zdobycia wpływów i rozwinięcia przemysłu i handlu węgierskiego. Minister spraw zagranicznych zaanektował wprost dla węgierskiego handlu cały wielki obszar państw bałkańskich, w których już od szeregu lat usiłuje dyplomacja austro-węgierska do-

być wpływy polityczne i rynki zbytu dla produktów monarchji. Bo chociaż bezwątpienia z obiccywanych przez bar. Aerenthala zdobyczy ekonomicznych na Bałkanie korzystać będzie w pewnej mierze Austria, to jednak ich lwią część zagarną Węgrzy, jako terytoryalnie najbliżsi państwu bałkańskiemu. Węgrzy skierowują już od szeregu lat swą politykę w kierunku południa nawracając w ten do tradycji Arpadów i Andegawenów. Nie tajnym jest ich opór ewentualnej aneksji Bośni i Hercegowiny do Austrii, ostatnio dochodzą wiadomości o zamiarze rządu węgierskiego wydzierżawienia na lat 99 wybrzeży chorwackich, zwłaszcza portu Buccari celem zyskania punktu oparcia dla energiczniejszej polityki handlowej.

Tym celom służyć będą i zapowiedziane w „expose“ koleje bałkańskie. Wybudowano już wielką linię do granicy tureckiej i serbskiej, dalszem jej uzupełnieniem będzie kolej na terytorjum serbskiem. Po otrzymaniu pozwolenia sułtana rozpocznie syndykat banków austriackich i węgierskich budowę trasy z Uvac do Mitrewicy przez terytorjum tureckie. W ten sposób połączoną zostanie sieć węgierskiej kolej z turecką, a handel monarchji (przedewszystkiem Węgier) będzie odtąd szedł wprost przez Sarajewo ku morzu Egejskiemu i Śródziemnemu. Jest jeszcze w niedalekiej perspektywie plan połączenia koło Laryssy kolej tureckich i greckich. W ten sposób utrzymałaby monarchia połączenie z ważniejszymi portami bałkańskimi i skróconą drogę do Egiptu i Indji. Jeżeli doda się jeszcze do tego projektowaną budowę kolej z Cattaro do czarnogórskiego Litorale — otrzymamy cały kompleks linii komunikacyjnych, otwierających dla handlu monarchji nowe rynki zbytu. Te obietnice bar. Aerenthala zadowolą niezawodnie Węgrów i pozwolą im zamknąć oczy na drugą dziedzinę działalności ministra, na właściwą politykę zewnętrzną. Delegację węgierską o ile to wnioskować można z głosów prasy budapeszteńskiej — bar Aerenthal zdobył już zupełnie. Pozostaje jeszcze delegacja austriacka. Do niej jednak bar Aerenthal przychodzi z próżnymi rękami. Powszechne głosowanie zmieniając skład parlamentu wiedeńskiego pod względem narodowym i społecznym, znalazło również swój wyraz i w delegacjach. Po raz pierwszy zasiedli w nich socjaliści, w zwiększonej liczbie weszli do niej Słowianie, wreszcie znacznie silniej reprezentowani są w nich katolicy Niemcy. Prusofilscy liberali niemieccy zdołali wybrać zaledwie kilku delegatów. Razem ze składem zmienił się i kierunek polityczny większości delegacji. Trójprzymierze, a zwłaszcza sojusz z Niemcami nie znajdują w niej zwolenników, a za to spotykają zaciętych wrogów. Słowianie, a przedewszystkiem Polacy, dotąd stale popierający politykę zagraniczną monarchji, znajdują się w ciężkiej sytuacji, gdy przyjdzie na porządek dzienny dyskusja nad „expose“ bar. Aerenthala i budżetem wspólnym. Spodziewać się należy jednak, że znajdą w sobie dość mocy dla zamian festowania swych uczuć i stanowczo zażądają zmiany polityki zagranicznej.

To pewna, że bar. Aerenthal nie zadał sobie trudu, by zadowolić delegację austriacką. Jego „expose“ w kwestjach polityki zagranicznej jest suetem wyliczaniem wypadków, jest nudnym,

nie mówiącym referatem. Minister ten nie ma tu nic nowego do powiedzenia delegacyom, jak sam to przyznał otwarcie. Sojusze pozostały te same, przyjaźnie — te same, akeya w Macedonii — ta sama. Minister hołduje starym zasadom trwania przy sojuszach i podlegnowania sto-unków przyjaźnych. Czy jednak delegacja austriacka jest ta sama, czy życzenia jej są te same — o to bar. Aerenthal nie pyta. Jedno ustępstwo uczynił bar. Aerenthal dla austriackiej delegacji. Mówiąc o przyjaźni z Rosją i sojuszu z Włochami, nie poświęcił Niemcom osobnego ustępu. Wspomniał tylko okolicznościowo o „ściślym sojuszu“ w całym jednak „expose“ nie wymienił wyrazu: trójprzymierze. Chyba jednak nie spodziewa się, że tem formalnem ustępstwem zadowoli delegatów słowiańskich. Więc też inspirowane dzienniki wiedeńskie usiłują przekonać delegację, że konieczność ciążąca jest dziś państwową utrzymanie sojuszu z Niemcami. Ta pomoc prasy ma skłonić słowiańskich delegatów do popierania bar. Aerenthala. Tymczasem coraz częściej mówią o domniemanym jego następcu hr. Franciszku Thunie.

Z uprzemysłowienia Galicji.

W sprawie przemysłu garbarskiego.

Wobec piekającej kwestji podniesienia przemysłu krajowego, — i pozostającego z nim w związku bojkotu towarów pruskich, — pożądane jest ściśle wyjaśnienie przemysłowych warunków naszego kraju. To też najchętniej dajemy głos znanemu specjalistcie p. Dłużynskiemu, który przystępnie i fachowo wyłuszcza swój pogląd na przyszłość u nas przemysłu garbarskiego.

Do rzędu przemysłów leżących u nas w kraju odłogiem, zaliczyć należy przemysł skórnny, który jednak przy jakiej takiej zapobiegliwości z naszej strony, mógłby w kraju bardzo dobrze się rozwinąć i stać się jednym z lepszych źródeł dochodu. W nadziei pobudzenia w tym kierunku inicjatywy ludzi, którym na rozwoju przemysłu rodzimego zależy — ośmielam się, jako wyspecjalizowany w fabrykacji skórnnej przemysłowiec, podać niniejszem kilka szczegółów uzasadniających zdanie, że przemysł skórnny w kraju naszym ma wszelkie warunki istnienia i rozwoju.

Galicja wraz z Bukowiną eksportuje corocznie ogromną ilość skór surowych poza granicę, a importuje prawie za 40 milionów koron towaru wygarbowanego w rozmaitym gatunku. Ponieważ nie mamy w Galicji ani na Bukowinie większych fabryk garbarskich, przeto fabryka na większą skalę założona i prowadzona — miałaby duże powodzenie; przedewszystkiem dlatego, że na miejscu dostać można po tańszej stosunkowo cenie każdą ilość towaru surowego, tudzież ze względu na tanią siłę roboczą a nadto ze względu na dogodną komunikację wywozową i przywozową — co jest również jedną z ważnych podstaw rozwoju fabrykacji skór.

Próby w kierunku fabrykacji skór na obuwie dokonywane przezemnie — dały bardzo do-

datnie wyniki: w przeciagu bowiem jednego roku, przez wyspecjalizowanie się robotników, wyrob mój doszedł do takiej doskonałości, że łatwo konkurował z fabryką skór hamburgskich, bo był o wiele lepszy pod względem miękkości, dobroci i trwałości. Znaczny zbyt towaru mego nietylko w kraju, ale prawie w całej Austrii—był tego dowodem.

Obecnie jednak stwierdzić należy, że zapotrzebowanie tak zwanych „skór hamburgskich“ zmniejsza się stale i skóry te przestały być w ostatnich czasach artykułem pokupnym, to też fabrykanci skór końskich w Czechach, w Niemczech itd. zaprzestali tej fabrykacji pomimo wyborowego towaru surowego, jaki mieli z koni tuczonych, wobec bowiem terażniejszych wymagań: obuwia lekkiego i zgrabnego — wyrabiać muszą skóry cielęce, kozie i baranie (tak zwane w obiegu handlowym: b o k s - c a l f i c h e - v r a u k s).

Chcąc zatem iść z postępem czasu, byłem zmuszony przeistoczyć fabrykę moją i przystosować ją do zmienionych warunków produkcji.

W obecnych warunkach nowego rozwoju fabrykacji skórnej, zauważyć należy, że bez względu na mniejszy lub większy zbyt, — korzyść z tej przemiany w dziedzinie fabrykacji skór na obuwie — jest ta, że mniejszego potrzeba stosunkowo kapitału, aniżeli przy dawnej fabrykacji, albowiem garbowanie skór końskich trwało około 8 miesięcy, przez co kapitał zaledwie półtorakrotnie na rok się obracał, produkcja zaś obecna lekkich skór trwa zaledwie pięćdziesiąt kilka dni, przez co kapitał kilkakrotnie rocznie się zwraca.

Jeśliby przeto chciano w kraju zaprowadzić na szerszą nieco skalę produkcję skór w wyżej opisanym typie i jeśliby włożono kapitał prywatny, na produkcję dajmy na to: 100.000 skór rocznie, to według najdokładniejszego mego fachowego obliczenia — przy włożonym kapitale np. 250.000 koron — przedstawia się dochód brutto jak następuje: a) licząc skórę wyprawioną, przeciętnie wynoszącą 7 i pół stopy powierzchni, po cenie przeciętnej (sprzedawczy) 1 kor. 20 hal. za stopę — wyniesie dochód za 100.000 skór — 900.000 koron; b) za produ-

ktę drugorzędne, uzyskane z odpadków, licząc po 1 kor. 30 hal. od tuzina skórek — wyniesie dochód 10.833 koron — co razem czyni dochód brutto: 910.833 koron. Ponieważ koszt produkcji obliczam przy 100.000 skórek na 774.526 koron, a zatem zysk czysty wynosi 136.217 koron.

Może powyższe zestawienie przykładowe, jak również i ta okoliczność, że produkcja fabryczna skór na obuwie ma najlepsze warunki rozwoju w kraju i że dotychczas ten teren produkcji wyzyskany nie został — pobudzi ludzi myślących a chętnych do pracy na polu przemysłu rodzimego — do inicjatywy i czynu.

Kazimierz Dłużyński

Sisty z Dumy.

Petersburg, 26 stycznia

(Koniec wakacji parlamentarnych. — Prowadź projektów rządowych. — Duma „zasypa na“ i „zaspana“. — Skargi „Now. Wrem“ i Chomiakowa. — Położenie w Rosji. — Duma państwowa do spraw — niepaństwowych. — Jak dogodzić „istotno ruskim konstytucjonalistom“? — Prezes Dumy o jej „pracowitości“. — Groźba zatargu. — Rozdzielenie atrybucji budżetowych Dumy — Zwycięstwo opozycji. — Kredyt na budowę floty wojennej. — Prawica i admiralicja. — Uznanie Puryshkiewicza dla Wilhelma II. — Ani kopieiki na nową Cuzimę! — Zadziwiająca jednomyślność.)

Duma po wakacjach świątecznych znowu przystąpiła do „pracy“. Ale z tej pracy cieszy się tylko jedna jedyna „Rosija“. Now. Wrem, nawet sam prezes Dumy Chomiakow nie kryje swego nie zadowolenia. I mają rzeczywiście słuszny powód. Mówiono o trzeciej Dumie, że jest „zaspana“ i to tak silnie, iż może dokonać żywota nie przebudziwszy się wcale. Obecnie okazuje się, że grozi jej prócz tego

inne niebezpieczeństwo: „zasypianie“ projektami ustawodawczymi. Sypią się one na Dumę w takiej obfitości, że aż strach pomyśleć. Przed wakacjami świątecznymi wniesiono do Dumy przeszło 400 projektów ustawodawczych; na pierwszym po wakacjach posiedzeniu zwała się nowa setka. A prawie wszystkie dotyczą drobiazgów takich np. jak utrzymanie służby przy tym lub owym soborze, urządzenie łaźni lub pralni w tym lub owym mieście, założenie cieplarni w tym lub owym ogrodzie publicznym i t. p., i t. p. Jeżelibyśmy obliczyli przeciętnie koszt czasu, potrzebnego na uchwalenie którejkolwiek z tych spraw, okazałoby się, iż jest on niewiele mniejszy od kosztu załatwienia samej sprawy.

Na to niebezpieczeństwo „zasypiania“ „zaspanej“ Dumy wskazuje nawet „Now. Wrem“. Jak monarcha ma ściśle określony zakres swej najwyższej władzy — pisze — tak samo mają swój zakres i „państwowe“ organy jego władzy. Duma państwowa przede wszystkim powinna być „państwowa“ i w charakterze takiej nie powinna rozpoznawać zadań innych praw, okrom dotyczących całego państwa. Zajmując się rozważaniem kwestji lokalu dla sądu sierockiego w Permie, Duma staje się peruską Dumą szlachecką. „Nie można nazywać „projektem prawa“ wnioski w sprawie udzielenia zapomogi Yachtklubowi w Rewlu, lub w sprawie urzędzenia stacji przeładunkowej w Chowrynie. To wcale nie prawa, lecz zwykłe rozporządzenia, które powinny być wydawane na miejscu“.

Jak widzimy, nawet organ idący tak chętnie za powiewem biurokratycznym nie podziela zachwytów „Rosiji“ nad owocami „pracowitej“ Dumy i wskazuje, że są w państwie donioślejsze sprawy, niż pralnie i oranżerie.

„Armia u nas zdeorganizowana, nie mamy floty, gospodarstwo kolejowe bliskie paraliżu, urzędzenia rolne włościan zamiedbane od wieków, nieład w organizacji przesiedlenia, krach przemysłu, upadek rolnictwa i hodowli bydła, pogrom szkoły wyższej i średniej, upadek duchowieństwa, naderwane zdrowie ludu, pijaństwo, anarchja, rozboje“ — tak biada „Now

23)

Jerzy Ohnet.

Ostatnia miłość.

— To może właśnie ta osoba, z którą mam się widzieć! Bądź pan łaskaw posłać mu mój bilet wizytowy.

Drzwi, zamknięte od gabinetu uchylły się trochę, a za chwilę otworzyły się na rozcień, a w nich ukazał się rejent z twarzą uśmiechniętą. Klientowi swemu podał rękę z przyjacielską poufałością dawnego kolegi szkolnego i dodał znacząco:

— Panna Andrimont jest tutaj.

Hrabia Armand trochę zdziwiony, wszedł do obszernego gabinetu, wybitego zielonym aksamiem i zastawionego eleganckimi meblami z drzewa gruszkowego; ujrzał pod oknem siedzącą młodą kobietę. Odrazu uderzył go złocisty odblask jej włosów, na których igrał promień jesiennego słońca i drobność uszek przezroczyстых i różowych na świetle. Zbliżył się nie mówiąc i potrzył ciekawie. Ona też powstała. Teraz zobaczył, że jest średniego wzrostu, a ponieważ się zwróciła ku niemu, mógł się jej przyrzyć dobrze i zdumiony został jej pięknoscią. Najwyżej miała dwadzieścia lat. A jednak twarz jej nosiła wyraz powagi, który jej nadawał pozory dojrzałego wieku.

Gdy hrabia się jej kłaniał, skłoniła głowę, a twarz jej rozpogodziła jakby wewnętrzne zadowolenie, moznaby rzec, że zobaczywszy Armand po raz pierwszy, pomyślała sobie: „A! to on, tak! Bardzo mi przyjemnie, że taki jest, jak go pragnęłam.“ Ale nie odezwała się nawet wtedy gdy notaryusz, przedstawiając jej Armandę rzekł:

— Pani, to pan hrabia de Fontenay, krewny pani, któregoś tak pragnęła poznać.

Znowu skłoniła głowę, na znak podziękowania, i swobodnie podniosła rączkę w rękawicze szwedzkiej. On z całą uprzejmością uśladł naprzeciw niej przy biurku rejenta i półgłosem zapewnił, że byłby szczęśliwym, gdyby mógł być jej w czemkolwiek użytecznym.

Przez chwilę milczała, potem głosem dzwicznym i melodyjnym, wolnym od wszelkiego akcentu podzwrotnikowego, podziękowała mu za skwapliwość, z jaką pośpieszył na jej życzenie i zaczęła mu opowiadać o sobie.

Przyjechała z Kanady, gdzie rodzice jej żyli przez lat dwadzieścia pięć w okolicy Kwebeku, gospodarując na roli przez długi czas z powodzeniem. Ojciec jej, z pochodzenia Holender, umarł podczas gwałtownej epidemii, która ludność zdiesiątkowała przed trzema laty. Matka jej, wyczerpana pielęgnowaniem męża w dzień i noc, przejęta głęboko jego stratą, w rok później poszła za nim, a młode dziewczę pozostało samo ze starą krewną po ojcu.

Krewna ta przywiązała się do niej namiętnie. W ciągu lat dwóch młoda dziewczyna spróbowała zlikwidować interes swego ojca, ale oszukiwana przez pełnomocników i wyzyskiwana przy braku doświadczenia, musiała wyzbyć się za marne pieniądze znacznej posiadłości i, zbrzydziwszy sobie kraj, w którym się urodziła, a gdzie jednak doznała tak okrutnych zmartwień i tak ciężkie poniosła straty, przyjechała do Francji, ażeby tu osiąść na zawsze.

Kiedy Lucya opowiadała z całą prostotą wyrażań i trafnością poglądów, znamionującą umysł stancowy i bardzo rozwinięty, hrabia przyglądał się jej i powoli owładnięty został urokiem, jaki wywierała. Bardzo wyrazista

sprężność zachodziła między wdziękiem jej osoby, łagodnością twarzy, a stanowczoscią mowy. Chwilami, kiedy się ożywiła, słowa jej przybierały formę rozkazującą, prawie despotyczną, i dowodziły, że ta kobieta w ciągu długich miesięcy musiała mieć do czynienia z ludźmi przewrotnymi i złej woli. Gdyby z zamkniętymi oczyma słuchać jej poważnego głosu i ścisłości wyrażań, moznaby pomyśleć, że tak przemawia młodzieniec, a nie młoda kobieta.

W hrabiu od pierwszej chwili obudziła żywą sympatyę, a tak wolną była od wszelkiej zaletności, że ani na chwilę nie przyszło mu do głowy prawie jej komplementa, i ofiarował jej swą przyjaźń tak, jakby mężczyźnie. Zaledwie pół godziny przestawali z sobą, a już pełni byli dla siebie zaufania, jakby mężczy się znali od dawna.

Pan Bernhard Pellier, żywo zainteresowany tem spotkaniem, które sam urządził, dawał im z sobą jaknajdłużej rozmawiać, zapominając o klientach, którzy nań rzekali w kancelaryi, tak mu wielką to sprawiło przyjemność. hsm

W ciągu rozmowy Armand wspominał, czy nie mógłby swej kuzynce przyjąć z materyalną pomocą. Z całą prostotą podziękowała mu, objaśniając, że majątek, jaki jej się dostał, po spieniężeniu posiadłości ojcowskich, wynosi około dwustu franków i zapewnia jej pięćdziesiąt tysięcy rocznego dochodu. Nie potrzebował się więc troszczyć o jej byt.

— Cóż więc mogę dla pani uczynić? — rzekł wówczas hrabia z pewnem zdziwieniem, nie domyślając się wcale, do czego zmierza kuzynka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NA KARNAWAL

Wachlarze strusie gazowe, Rękawiczki długie, Wstażki, kolie, perfumy, wody kolońskie, mydła toalet., pudry i i. p.

poleca najtaniej

G. SZCZURKOWSKI

Kraków, Grodzka 2.

Wrem.“ nad współczesnym stanem Rosji. I pod tym względem ma słuszość: z obecnego chaosu nie wyprowadzi państwa „parlament“ któremu wolno zajmować się wszystkim, tylko nie sprawami państwowymi... Lecz jak wybrnąć z tej sytuacji? Gdyby trzecia Duma przeszła do porządku dziennego nad tym deszczem „projektów rządowych“ i zajęła się zasadniczymi sprawami, pierwsze „Now. Wrem.“ okrzyknęłoby ją za „buntowniczą“ i domagałoby się jej rozwiązania. „Istino ruskim“... konstytucjonalistom trudno istotnie dogodzić.

Ze III Dumą jest nie tylko „zasypana“, ale i „zaspana“ — stwierdził to sam jej prezes Chomiakow w rozmowie z jednym z korespondentów. „Z pracami Dumy — skarżył się — jest źle, coraz jaskrawiej bowiem ujawnia się ze strony posłów lekceważenie obowiązków swoich. Potępiam jak najsurowiej zachowanie się niektórych posłów, którzy po wyborze swoim zapomnieli całkiem o istnieniu Dumy w pałacu Taurydzkim. Zamiast pracować, ażeby nie zawieść zaufania narodu, zajmujemy się drobiazgami. Ja osobiście nie rozporządzam, niestety, żadnymi środkami, ażeby przyspieszyć prace w komisjach, które idą bardzo leniwo. Poza projektami pierwszorzędnego doniosłości, jak budżet, reforma sądowa, ustawy wyjątkowe, sprawa agrarna i t. d., mamy dziś już do zatwierdzenia aż 510 mniejszej wagi projektów. Uchwaliliśmy dotąd wprawdzie 11 projektów ustawodawczych, żadnego z nich jednak nie możemy na razie, niestety, odesłać do Rady państwa, a to z tej prostej przyczyny, bo się komisja redakcyjna dotąd nie zebrała ani razu! A i w innych komisjach dzieje się nie lepiej: na trzy zwołane posiedzenia jedno zaledwie dochodzi do skutku. Robota stoi na miejscu. Są posłowie, którzy od dnia przybycia do Petersburga ani razu nie byli w pałacu Taurydzkim“.

Tak w oświetleniu prezesa Dumy, a więc czynnika, w danym wypadku najbardziej miarodajnego, wygląda owa okrzykana „robotosposobność“ trzeciej Dumy państwowej.

Z sali odczytów.

Posel Żukowski o rewolucji rosyjskiej.

III.

Manifest październikowy był wypadkiem dwóch złudzeń: rządowego co do siły rewolucji i konstytucyjnej opozycji co do swej własnej siły. Po ogłoszeniu jego zapanował najzupełniejszy chaos. Rząd nie miał wykonawców; na czele rządu stał empiryk, który się wszystkiego — parlamentaryzmu, konstytucji, uczył *in anima vili*. Stronnictwo zaś konstytucyjne, ani nie chciało przyjąć udziału w rządzie i tem samem wzięć odpowiedzialności za wykonanie konstytucyjnych obietnic, ani też nie sięgało samo po władzę. Władzy faktycznej w społeczeństwie nie było; była ona gdzieś w przestrzeni — na urlopie.

A tymczasem dla rewolucji czas było przejsz do ofensywy; do tej pory święciła ona tryumfy powodzenia tylko bierne w nieznanianiu władzy rządowej; trzeba było tryumfu czynnego. Taką próbą czynną rewolucji było powstanie grudniowe w Moskwie. Moskwa wybrana była dla różnych powodów. Po pierwsze w Petersburgu były skoncentrowane duże ilości wojska, w Moskwie zaś było ich faktycznie mało; po wtóre, regularnie i prawidłowo zabudowany Petersburg nie był tak odpowiednim terenem dla walki barykadowej, jakim była Moskwa, zabudowana nieregularnie, pełna krętych ulic, zaułków, ogrodów i t. d.; po trzecie Moskwa była przez tradycję uznana centrum życia rosyjskiego, starodawną stolicą, „matuszką Moskwą“. Wreszcie zawazył na sali i ten fakt, że właśnie w Moskwie i podmiejskich okręgach fabrycznych mieli większy wpływ wśród warstw robotniczych sojuszni-rewolucjonisci, więcej skłonni do gwałtownych i zbrojnych wystąpień.

Biurokracja jednakże jest zadowolona z „pracowitości“, III Dumy, ma jednak inne powody niezadowolenia i to tak wielkie, że nawet krąży pogłoski o możliwości jej rozpędzenia. Jeden z nich znalazł się właśnie wczoraj na forum Dumy. Mianowicie „Kadeci“ wystąpili z wnioskiem o rozszerzenie budżetowych praw Dumy, jak wiadomo bardzo ograniczonych. W odpowiedzi na to zabrał głos minister skarbu i w formie wprost wyzywającej dał odprawę tym „uroszczeniom“. Elokwencja jednak p. ministra nie przekonała nawet III Dumy, która na wniosek październikowców odesłała projekt kadetów do komisji, uznając „rozszerzenie atrybucji Dumy w sprawie uchwalenia budżetu za pożądane“. Jest to niewątpliwie zwycięstwo opozycji, a rząd nie lubi przecie opozycji, a właściwie nie uznaje jej wcale. Cokolwiek pachnie choć opozycją, to jest już „buntem!“

Jeszcze groźniej przedstawia się zatarg o flotę. Jak wiadomo ministerjum marynarki ma przedstawić projekt budowy nowej floty wojennej, na co niezbędne są miliardowe kredyty. I oto stała się rzecz zdumiewająca. Wszystkie stronnictwa Dumy, nie wyłączając skrajnej prawicy, postanowiły odmówić tych kredytów, uważając iż obecny zarząd marynarki może tylko przygotować nowe pudła dla nowej Cuszimy. W komisji budżetowej przedstawiciele prawicy wprost oświadczyli, że miliony te ulotnią się, że dopóki ministerjum nie pozbedzie się (mówiąc delikatnie) „niepewnego żywiolu, oni nie dadzą ani jednej kopiejki. Puryszkiewicz zaś w rozmowie z jednym z korespondentów, w imieniu swoim i swoich przyjaciół oznajmił, że prędzej zgodziłby się na asygnowanie funduszów... Wilhelmowi II, niż admiralicji rosyjskiej, oświadczywszy przytem we właściwym mu stylu: „Pluń mi pan w oczy, jeżeli nie powtórzę tego z katedry parlamentarnej!“

W ten sposób być może będziemy świadkami niebywałego widowiska: „prawomyślna“ Duma, po raz pierwszy okaże się jednomyślną.

Powstanie moskiewskie wybuchło wbrew woli prawie sfer rewolucyjnych. Nastroj ogólny był mu stanowczo przeciwny, jak przeciwny był wogóle wytaczaniu w tym czasie caratowi walki zbrojnej, uznając ją za przedwczesną; sfery robotnicze, pomimo terroru rządowego, prześladowań, aresztów delegatów rady robotniczej, oświadczyły, że „nie dadzą się sprowokować“. Skończyło się to powstanie, jak wiadomo klęską rewolucjonistów po 11-dniowej walce. Prelegent opowiada pojedyncze jego epizody, których sam był świadkiem. „Towarzystwo, w który byłem dyrektorem miało w Moskwie nieruchomości; trzeba było zasięgnąć wiadomości o jej losach. Z opowiadań przyjeżdżających z Moskwy wyniosko wałem, że odwiedzanie Moskwy nie jest tak bardzo niebezpieczne, wyjechałem więc. Po przyjeździe udałem się wprost do nieruchomości towarzystwa, hotelu, w którym, jak się okazało, stał komendant wojsk, będących wów czas w Moskwie. Było to już w 7-mym dniu walk. Na zapytanie moje, jakiego zdania jest on o wyniku walki, dał mi odpowiedź, z której widać było, że jest o niego zupełnie spokojny.

Walkom nie przypisywał wielkiego znaczenia; wiedział, że skończą się one zwycięstwem wojsk rządowych, parę dni wcześniej czy później, to rzecz obojętna. Przytem pewna ilość nabojeów musi być wystrzelona, pewna ilość ludzi — zabita, pewna ilość domów — zburzona, słowem ma być wykonany pewien akt siły. Najwięcej kłopotu sprawiały mu drużyny „związku narodu rosyjskiego“, które mu ofiarowały swoją pomoc w tłumieniu buntu. „Co ja mam z nimi zrobić? Przyjąć pomocy nie mogę, bo by to tylko wprowadziło zamieszanie; i tak sprawiają kłopot swoim włóczęnictwem się po ulicach z ikonami i popami — strze-

lą, zajmując opozycyjne stanowisko w sprawie troski o potęgę państwa, w sprawie „patriotyzmu“, na który wydano jej patent od dawna!“

Listy z P. Ameryki.

Bridgeport, Conn. Styczeń.

U nas w Europie nie oznajomieni ze stosunkami w P. Ameryce są zdania, że w tym kraju niema biedy materyjalnej i trudno jest znaleźć żebraka. Jednak rzeczywistość prawico innego. W tym kraju obok wybujałego kapitalizmu jest bardzo wiele nędzy rzeczywistej. Za przykład tego może posłużyć tylko jedno miasto New-York. W New-Yorku obiadów noworocznych wyjątkowej nędzy miasto rozdało 200000, co stanowiło ledwo 20 procent ogólnego zapotrzebowania, do noclegów nocnych miasto przyjęło tylko 25 procent biedaków, reszta zaś poszła na nocny spacer. Obok biedy miejscowej w New-Yorku panuje straszna nęda wśród wychodźców polskich, a zwłaszcza z „lepszej klasy“, która z kraju wyemigrowała „z musu“. Są to ludzie, którzy na rozmaite grzeszki zbrojne w kraju musieli szukać bezpieczeństwa w kraju wolności obywatelskiej. Mamy pośród takich emigrantów „z musu“ prawników, inżynierów, adwokatów, buchalterów, literatów, lekarzy, etc, którzy cierpią niesłychaną nędzę i nie mają, wskutek braku pracy, czem zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb życia.

Może nie jednego z moich Czytelników zadziwi ta wiadomość, że nasze krajowa inteligencja w Stanach Zjednoczonych zmuszoną jest przymierać głodem. Jednak tak jest w rzeczywistości. Amerykanie do wszystkich zawodów technicznych posiadają pod dostatkiem zawodowych i praktycznych pracowników. W praktyczności i szybkości wykonania jakiegokolwiek pracy technicznej, zaden technolog eu-

lać do nich nie można, zapędzić do domu trudno“.

„Tłumienie powstania“ w Moskwie odbywało się dość oryginalnie. Z początku wojsko miało kłopot z rewolucjonistami; barykady były budowane dobrze, ze znajomością rzeczy; rewolucjoniści strzelali z po za nich, a później się ukrywali gdzieindziej. Lecz z tym kłopotem załatwiono się prosto: barykad nie zdobywano, a burzono każdy dom, z którego padł choć jeden strzał; strzelało zaś wojsko do wszystkich jego mieszkańców i do wszystkich, którzy w danej chwili byli na ulicy. Na jednej z wież ustawiono 4 armaty Maksim'a i z nich systematycznie strzelano co kilka minut na wszystkie strony w wzdłuż ulic. Idziwny jest charakter moskiewskiego ludu: postępowanie takie nie budziło ani zdziwienia, ani oburzenia, ani krwawego terroru w odwet na wojsku. Pomimo to, ruch, handel odbywały się prawie, jak zwykle. Zaopatrzywszy się w rozkaz komendanta, który mi zabezpieczał natychmiastowe uwolnienie w razie wypadkowego aresztu, wyruszyłem na Presnie, przedmieście fabryczne, gdzie najdłużej trzymał się bunt. Małe domki z ogrodami; pomiędzy nimi zabudowania fabryczne. W większej części dzielnicy stłumiono już bunt i panował spokój i tylko zburzone lub podziurawione kulami ściany domów i resztki barykad świadczyły o burzy, która tędy przeszła. Obserwujemy zdaleka słynne zabudowania Fiediera, w których broną się jeszcze rewolucjoniści. Zwyczajny wygląd tych domów niczem nie różni się od całej dzielnicy, tylko na głównym domu powiewająca czerwona chorągiew świadczy o obecności w nim rewolucjonistów. Wojsko daje regularne salwy karabinowe, z zabudowań pada od czasu do czasu strzał z mautera, który ledwie słyszemy. Z uliczki jakiejś

REIM i Sp. Kraków linia A-B.

utrzymują na składzie i polecają jako najlepszą pastę do obuwia

„Karsi“

nazwa
naukowa

chemiczną pastę wyrobu Juliana Zacharskiego mag. farm.
i właściciela drogneryi w Krakowie ul. Dietla l. 48.

ropejski nie może współzawodniczyć z amerykańskimi, chyba że europejski inżynier przyswoi sobie język w krótkim czasie i praktyczność amerykańską, w przeciwnym razie, jeżeli nie chce umrzeć śmiercią głodową, musi schować do szkatuły swoje dyplomy wszechnie europejskich i szukać zarobku przy warsztacie fabrycznym lub w kopalni węgla. A więc skutek wyżej wymienionych przyczyn nie dziwi, że w portowym mieście, jakim jest New-York, taka masa naszej emigracji z klasy „inteligencji“ cierpi wielką nędzę materialną.

Jedną z gazet nowojorskich „Tribune“ podaje ciekawą statystykę rozmaitych wypadków w Stanach Zjednoczonych za 1907 r., podług urzędowych źródeł, która tak się przedstawia: 2412 pożarów, 611 eksplozji, 463 zawałów budynków, 1210 wypadków w kopalniach, 260 cyklonów, 154 uderzeń pioruna, 200 wypadków z elektrycznością, 514 zazażeń od gazu. Drogi żelazne zabiły pasażerów 3706, raniły 7947. Służby kolejowej zabiły 3807, raniły 5524. Asekuracyjne towarzystwa od ognia wypłaciły 159000000 dol. Na wodzie zginęło 20 statków, utraciło życie 2129 ludzi. Automobile zabiły 164 i raniły 1244 osób. Na polowaniach zastrzelono 72 i raniły 80 osób. Ludzi zeszło ze świata wskutek gwałtu 8712, w tem 3832 zabójstw wskutek sprzeczek, 629 z zazdrości, reszta zaś dla rabunku. Policja przy aresztowaniu zabiła pałkami 331. Z wyroków sądowych powieszono i zabiło elektrycznością 1945. W strejkach zabiły 43, raniły 189. Zlynchowano prawem kaduka 63 murzynów. Skutkiem sportu utraciło życie i poniosło ciężkie obrażenia 4558. Przy obchodach patriotycznych przeważnie od strzelaniny i fajerwerków zginęło i zostało poranionych 4105. Balony zabiły 42. Samobójstw popełniono 8049, zmarło z pijaństwa 503, z głodu 451. Zgładzono noworodzonych dzieci 99. W fabrykach i warsztatach utraciło życie 41731, raniły ciężko 399451 robotników.

Powyższa statystyka nie potrzebuje komentarzy. Każdy z Czytelników łatwo wyprzewodzi stąd swoje wnioski i przyjdzie do tego przekonania, że w Stanach Zjednoczonych walka o byt daleka jest cięższa, niż w krajach Europy.

Msgr. W. Pauksto.

Ruch przedwyborczy.

W powiecie chrzanowskim zamierza ubiegać się o mandat z kurji wiejskiej Namiestnik hr. Andrzej Potocki. Lu-

dowcy nie postawią mu kontr-kandydata na mocy układu z konserwatystami. Również chrześ.-ludowcy i narodowi demokraci nie będą ubiegali się w tym powiecie o mandat. Pozostanie więc hr. Potocki jedynym kandydatem. Socjalistyczna kandydatura nie może tu wchodzić w rachubę. „Tygodnik chrzanowski“ organ tego powiatu popiera usilnie kandydaturę Namiestnika. Przypomina on liczne zasługi hr. Potockiego dla tego powiatu i akcentuje ten motyw, że wybór Namiestnika posłem wzmocni jego stanowisko wobec rządu centralnego.

„Wieniec-Pszczółka“ donosi, że ks. Stojakowski kandydować będzie w powiecie bialskim. Nadto zamierza stronnictwo chrześ.-ludowe stawiać kandydatury w powiatach: wielickim, bocheńskim, żywieckim, wadowickim, niżańskim, rzeszowskim i jarosławskim.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 29 stycznia 1908 r.

— **Kalendarzyk kocielny:** Dziś we środę Franciszka Salezego i Sabina męczennika; we czwartek Martyny i Hiacynty pańien męczenniczek.

— **Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 20; zachód przypada o godz. 4. min. 25, długość dnia godz. 9. min. 5.

— **Z KRAK. KLUBU SZACHISTOW.** Z powodu piętnastoletniego istnienia klubu, odbędzie się 10 lutego br. zebranie towarzyskie, oraz rozdanie nagród zwycięzcom turnieju jubileuszowego. Zawiadomienia zostały rozłożone wszystkim członkom Klubu, kto zaś z członków takowego nie otrzymał, zechce się zgłosić do Klubu. Zgłoszenia do wzięcia udziału w zebraniu przyjmuje wydział do dnia 7 lutego.

— **SPRAWA HONOROWA.** Pełnomocnicy prezydenta d-ra Leo pp. Edmund Klemensiewicz i Władysław Turski, tudzież d-ra Wł. L. Jaworskiego, pp. dr. Jan Hupka i Rudolf Starzewski ogłaszają, że sprawę między obu stronami objęła Liga dla obrony czci.

— **W WALCE Z PIJANSTWEM.** W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 4 po południu w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się wiec ogólny-obywatelski w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta. Referaty wypowiedzą: 1) Dr. Zofia Daszyńska-Golińska „Walka z alkoholem w Europie zachodniej“; 2) Jan

Szymański „O niezbędnej konieczności zamykania szynków w niedzielę i święta“. Komitet zwołujący wiec, składa się z kilkudziesięciu wybitnych osób, które podpiszą odezwę.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W „Chmurach“ Arystofanesa grać będą pp. Sosnowski (Sokrates), Zelwerowicz (Wykręt), Leszczyński (Odrzykoń), Węgrzyn J. (Chajrefont), Jednowski (Rzecznik prawy), Bończa (uczeń Sokratesa), oraz pp. Węgrzyn M. Szymborski i Miarczyński w rolach pomniejszych. Chór chmur deklamować będą panie Arkawin, Borodziej, Łazarewicz, Jutkiewicz, Czechowska J. i Janiczówna.

— **KRADZIEŻE.** Wczoraj w Rynku głównym skradziono z wozu na szkodę p. Bohdanowicza samowar, tylko co kupiony a przeznaczony do Łagiewnik.

Wczoraj przed wieczorem przy wyprowadzce z sieni domu przy ulicy św. Jana, skradziono kufer z rozmaitemi rzeczami. Dziś rano kufer ten znaleziono porzucony pod kościołem św. Krzyża. Z kufra wybrane zostały jednak rzeczy pożyteczne a pozostawiono w nim drobniactwo.

— **ALARMY POZARNE.** Wczoraj popołudniu wzruszyła straż pożarna na ulicę Radziwiłłowską, gdzie pod l. 33 zapaliły się sadze w kominie nie należycie czyszczone. Ogień ugaszono wkrótce.

W jakiś czas potem straż wyruszyła na ulicę Starowiśnią pod l. 63, gdzie w piwnicy zapaliły się drewniane paki. W obu wypadkach nie wynikły żadne szkody.

— **BAL ARTYSTYCZNY.** Na liczne zapytania kół zainteresowanych V Balem artystycznym kostyumowym Tow. Bratniej pomocy ucz. Akademii sztuk pięknych komunikuje komitet balu że wszelkich informacji co do komponowania kostyumów udziela tenże komitet między 3—4 godz. od dnia 29 bm. w gmachu Akademii sztuk pięknych (lokal Bratniej pomocy).

— **Z KARNAWAŁU.** Oddział kolarski „Sokoła“ krakowskiego urzędu w sobotę dnia 8 lutego w górnej sali „Sokoła“ zabawę taneczną, na której przygrywać będzie orkiestra „Harmenji“. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. Strój wieczorowy, dla panów balowy. Bilet pojedynczy 3 korony, familijny na 4 osoby 8 koron.

— **Z TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.** Walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego 1908 r. o godz. 3 ej po południu w Sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej L: 1. z następującym porząd-

wynurza się postać dziewczyny z ludu i biegnie w kierunku domu, na którym powiewa chorągiew; dziewczyna trzyma w ręku piękną chustę i powiewa nią, jak sztandarem. Na raz czerwona chorągiew na domu chwiała się poczyna i pada; na ten widok dziewczyna osłupiała stała, — rozpacz maluje się na jej twarzy; — lecz wkrótce przytomnieje i znowu biedz poczyna. Na nią jedną, bezbroną skie rowuje wojsko salwy karabinowe i wkrótce, przeszyta dziesiątkami kul, dziewczyna pada, z tym samym zastygłym na twarzy wyrazem zapału, męstwa i ekstatycznego jakiegoś szczęścia. Ten obraz najsilniej utkwiał mi w pamięci.

Upadek powstania w Moskwie był momentem, od którego poczyna się stopniowy upadek rewolucji rosyjskiej. Przyczyn tego upadku szukać należy w błędach taktycznych stronnictw rewolucyjnych rosyjskich. Błędów tych było wiele.

Błędną była agitacja pomiędzy wojskiem, w którym pojedyncze zrewolucjonizowane oddziały popychano do zbrojnych wystąpień. Oddziały te zwykle zaczynały zabijać od ofic. i starszych, poczem stawały się już tylko zwykłą niezorganizowaną kupą ludzi niezdolną do walki z „wiernym“, a zorganizowanym i karnym wojskiem. Oficerów zaś socjalistyczna, proletarja-

cka agitacja i ideologia rewolucjonistów, z nielicznymi wyjątkami, pozyskać nie mogła.

Wśród warstw robotniczych, które najwięcej były zrewolucjonizowane, błędem partji rewolucyjnej była taktyka używania i nadużywania strejków i pozbawienie agitacji wszelkich idealniejszych hasel. Ta taktyka w połączeniu z obawą przed ujęciem władzy, zdradzana przez konstytucjonalistów nie mogła doprowadzić do zwycięstwa; wreszcie „dobiło“ rewolucję przedczesne moskiewskie powstanie; wprawdzie wybuchło ono w chwili dla finansów rosyjskich bardzo groźnej i gdyby potwało dłużej, mogłoby rząd doprowadzić do ruiny. Ale że właśnie było przedczesne, nieobliczone i nie miało sił do dłuższego trwania, upadło, a stłumienie jego wróciło rządowi upadający już jego prestige zarówno zagranicą, jak i wśród własnego społeczeństwa.

Wszystkie te błędy taktyczne wynikały z fałszywej koncepcji politycznej! Polityka jest to umiejętność praktyczna tworzenia zewnętrznych form dla wyrazu wewnętrznych stosunków i aspiracji społeczeństwa. Rewolucyjne stronnictwa rosyjskie umiejętności tej nie posiadały; ich polityka była w swych metodach zbyt elementarna, w ideologii zaś teoretycznej zbyt skomplikowana. Brak im było prostej i wyraźnej unifikacyjnej zasady, jaką np. w re-

wolucji angielskiej była zasada religijna, a we francuskiej — idea patriotyczna. W braku takiej idei rewolucja zwyciężyć nie mogła; mogłaby zwyciężyć reforma, jak w Niemczech i Austrii w r. 1848, lecz niestety w Rosji zabrakło klasy i politycznego stronnictwa reformy.

Rewolucja rosyjska nie mogła znaleźć unifikacyjnej zasady, która by zespoliła ją z psychologią mas ludowych, ponieważ idealizm jej obracał się w sferach racjonalistyczno-dogmatycznych i mógł wywołać oddźwięk tylko w pojedynczych jednostkach, oraz w nielicznej stosunkowo w Rosji klasie robotniczej; do psychologii zaś mas chłopskich, których idealizm tkwi w sferze religijno-uczuciowej, trafić nie mógł. Nie było łącznika pomiędzy duszą rewolucji, a duszą mas chłopskich i wskutek tego masy te pozostały dla rewolucji obojętne.

Czy jednak rewolucja rosyjska przegrała na zawsze, czy też na czas krótki tylko? Prędzej na drugie te pytanie można odpowiedzieć twierdząco. W każdym razie jest pewnem, że do stosunków przedrewolucyjnych, państwo rosyjskie, jeżeli nie ma upaść, nie powróci i powrócić nie może.

MAGAZYN GARDEROBY DZIECINNEJ

pod firmą

Franciszek Martin
KRAKOW, Rynek gł. L. 12.

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy: **Zakłady, Płaszczki, Peleryny, Sukienki dla pańienek do lat 16, Ubranka, Paltoty, Kurtki i Zarzutki dla chłopców do l. 12, Kapelusze, Kapturki, Berety, Czapki, Pończochy, Rękawiczki, Kamusze, rozm. Ubrania Włóczkowe, Bielizna, wyroby Futrzane i całe wyprawki dla niemowląt, po możliwie niskich cenach. W niedzielę i święta zamknięte**

kiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1907, tudzież sprawozdanie prezesa w sprawach o poparcie reformy podatku domowo — czynszowego. sprawozdanie rachunkowe za r. 1907, sprawy kredytowe właścicieli realności, zmiana statutu, sprawozdanie ze wspólnej akcji interesowanych towarzystw w sprawie nowej taryfy kominarskiej, Wnioski członków.

— **SLUB.** W sobotę dnia 8 lutego o godzinie 7 wieczór odbędzie się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Zofii Radomskiej, córki Baltazarów Rawicz Radomskich z Suchej woli w lubelskiem, z panem Stanisławem Rawicz Radomskim, synem Józefostwa Rawicz Radomskich, obywateli ziem. w Gorlicach.

— **TEATR LUDOWY W KRAKOWIE.** Sympatyczna ta instytucja, po kilkumiesięcznej przerwie zostanie w mieście naszym znów wskrzeszona, a miejmy nadzieję że na czas długi. Kierownictwo teatru ludowego obejmie p. Połński, b. artysta sceny ludowej krakowskiej, a obecnie teatru polskiego w Poznaniu. Budynek wzniesiony zostanie na placu Wielopole, w miejscu istniejącego tam obecnie cyrku. Pierwsze przedstawienie danem będzie w święta Wielkanocne, t. j. dn. 19 kwietnia b. r.

— **POGRZEB WYSPIANSKIEGO W KINEMATOGRAFIE.** Krakowskie przedsiębiorstwo kinematograficzne „Cyrk Edison“, zapowiada w nowym programie t. j. od piątku dn. 1 lutego, między wieloma obrazami, także zdjęcie pogrzebu ś. p. St. Wyspiańskiego. Zdjęcie to dokonane zostało aparatem własnym, a mimo licznych przeszkód i trudności ze strony przyrody, która w dniu pogrzebu obdarzyła Kraków nieszczęśliwą pogodą wypadła nader udatnie. Obraz przedstawia przeniesienie zwłok z krypty XX. Pijarów do kościoła Marjańskiego, uszykowanie się pochodu przed kościołem, kondukt posuwający się Rynkiem i wreszcie złożenie zwłok w krypcie kościoła na Skalce. Jak się dowiadujemy, dyrekcja „Cyrku Edison“ otrzymała propozycję z Poznania o wypożyczenie tego obrazu.

— **OSOBNE ZESZYTY SZKOLNE.** P. Czaplński, właściciel handlu papieru i przyborów do pisania przy ul. Szewskiej pod l. 2, sprzedaje własnego wyrobu i pomysłu zeszyty, t. zw. bruliony, specjalnie dla każdego poszczególnego gimnazjum krakowskiego. Mianowicie na brulionach tych znajdują się wizerunki gmachu odnośnego gimnazjum oraz patrona szkoły. Nadto wydał p. Czaplński zeszyty z widokiem Wawelu. Zeszyty te odznaczają się niezwyklej dobrocią użytego do wyrobu ich materiału a przytem taniością, to też nie należy wątpić, że cieszyć się będą u młodzieży szkolnej wielkim pokupem. jako wyrób krajowy — i chrześcijański.

— **ZAKŁAD WOJSKOWO - NAUKOWY** emer. majora A. Kornbergera i K. Moschemego, pierwszy i najstarszy w kraju, istniejący w Krakowie, zyskał sobie wziętość i uznanie także w ościennych prowincjach. Każdego roku przebywa w Zakładzie tym wielu uczniów ze Ślązka, z Moraw i z Czech a często także w Wiedniu przygotowując się tutaj do tak zwanego egzaminu inteligencyjnego, który zdają przeważnie zawsze z dobrym rezultatem. Chlubnie to świadczy o zaletach szkoły tutejszej. Dodać wypada, że skoro Niemcy garną się do Krakowa zamiast udawać się do Wiednia, byłoby rzeczą właściwą, aby młodzież nasza nie szukała dotyczących nauk we Wiedniu, mogąc w Krakowie w pierwszorzędnym zakładzie z pożytkiem je pobierać. Nowe kursa rozpoczynają się w zakładzie krakowskim z dn. 1 Lutego. Zakład utrzymuje także szkołę szermierki, prowadzoną przez znakomitego fechtmistrza.

Kalendarzyk środowy.

Teatr miejski „Mał idealny“.
„Straż polska“: przy ul. Szpitalnej l. 7
posiedzenie członków o godz. 6 wieczór.

Kraj. Związek turystyczny: Posiedzenie hotelarzy o godz. 5 popołudniu.

Teatr Kineton trzy przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison przedstawienie kinematograficzne.

Chromofotoskop (przy ul. Floryańskiej) „Jezioro Bodeńskie i balon hr. Zeppelina.“

TARNOW. (Rada miejska. Złote wesele. „Królowa Przedmieścia“). Wieczorek gimnastyczny).

W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza d-ra Tertila.

Po uchwaleniu kilku drobniejszych spraw, oraz po kilku interpelacjach, wystosowanych do prezydium, przystąpiono do wyboru komisji dla wodociągu, oraz komisji dla czynności prawnych.

Po wyborze komisji Rada uchwaliła, iż obecne składy drzewa budulcowego, znajdujące się przeważnie w „Śródmieściu“ mają być z dniem 1 października 1909 usunięte poza miasto.

Nadto uchwalono szereg subwencji na cele dobroczynne i humanitarne, a mianowicie: Związkowi patryjotycznemu w Krakowie 50 kor., Komitetowi dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju 50 kor., Taniej kuchni dla robotników i studentów 200 kor.

Dnia 26 b. m. obchodzili w kościele parafialnym w Zbylitowskiej górze pod Tarnowem: Borodziejowie, Malczykiowie i Sledziowie jubileusz 50-letniego pożycia małżeńskiego. Arcypasterskie błogosławieństwo dla jubilatów przesłał ks. biskup dr. Walega.

Towarzystwo „Sokół“ urządziło w dniu 26 b. m. wieczorek gimnastyczny.

Na dochód „Czytelni kolejowej“ w Tarnowie odegra miejscowe kółko amatorskie funkcjonariuszy kolei państwowej w dniu 1 lutego b. r. 5-cio aktową sztukę p. t. „Królowa Przedmieścia“ w sali „Sokoła“.

— Z TYCZYNA pod Rzeszowem donoszą nam: W skutek odezwy komitetu okręgowego w Tyczynie dla bojkotu towarów pruskich i skierowania wychodźstwa do okolic polakom przychylnych, zawiązały się już komitety gminne w Białym, Białce, Barku, Budziwoju, Futomie, Hermanowej, Kąkolówce Lackiej i Piątkowem. Gminy te dostarczają corocznie około 500 robotników do Prus i teraz czeka ich już znaczna liczba na wyjazd, wstrzymują ich tylko komitety! Gdy dotąd nie otrzymaliśmy żadnych konkretnych wiadomości od dotyczących instytucji dokąd ruch skierować, względnie gdzieby odpowiedni zarobek znaleźli ci robotnicy, przeto w ten sposób prosimy interesowane osoby i instytucje, aby w razie potrzeby robotników zechciały się zwrócić na razie do przewodniczącego komitetu okręgowego w Tyczynie Dra. Głogoszewskiego.

— **JESZCZE „KOLCZYKI ŚWIŃSKIE“.**

„Słowo Polskie“ donosi: W sprawie kolczykowania świń wskutek wniosków posła Kozłowskiego i posłów włościańskich z Koła, odbyła się, przed kilku tygodniami zapowiedziana przez prezesa Koła polskiego ankieta u ministra Abrahamowicza. W ankiecie referował sprawę pos. Kozłowski, który domagał się zupełnego zniesienia kolczykowania świń w ankiecie wziął udział także minister roln. Ebenhoch, szef sekcji Zaleski, referent ministeryalny Binder i weterynarz krajowy Punicki, oraz szereg posłów włościańskich i prezes Koła. Załatwienie tej sprawy przez ministerstwo w duchu przychylnym dla żądań Koła polskiego było bezpośrednim wynikiem obrad tej ankiety. Zaslugę więc załatwienia tej sprawy ma całe Kolo polskie z ministrem dla Galicji.

— **PRASA ZAGRANICZNA O WYWŁASZCZENIU.** Londyński „Times“ z dn. 20 b. m. umieszcza w korespondencji z Berlina obszerny wywód o wywłaszczeniu, podaje przebieg dyskusji nad tą sprawą w parlamencie niemieckim

i cytuje w całości znany list Tolstoja udzielony redakcyi przez biuro prasowe Rady narodowej,

— **Z PANSTWA HAKATY.** Prezydent regencji w Poczdamie wydał, jak donosi „Germania“, następujący okólnik do podległych mu landratów: Upraszam o doniesienie mi o wzmagającym się używaniu polskiego języka w katolickich kościołach, oraz o opinię w każdym poszczególnym wypadku, czy użycie polskiego języka jest dostatecznie uzasadnione przez liczbę mówiących po polsku członków gminy kościelnej. Prawdopodobnie więc przygotowane są przed rząd pruski środki do ograniczenia lub wyrugowania nabożeństw polskich.

— **PRUSKIE ORDERY KOTYLIONOWE.** Towarzystwo obrony polskiego przemysłu i handlu „O Własnych Siłach“, zwraca uwagę wszystkich tańczących, że wszelkie ordery kotyliowe i inne świecidełka karnawałowe są wyłącznie pochodzenia pruskiego. Zwraca się przeto z gorącą prośbą w imię patryjotyzmu do żywiej odczuwających naszych pań i panien by nie dozwalały zdobić się wyrobami naszych wrogów. Gdy panie objawią swą wolę stanowczo, nie przyjdzie trudno aranżerom balu obmyśleć odznaki równie piękne a patryjotyczne, bo pozostawiające grosz w kraju.

Telegamy.

O UPANSTWOWIENIE KOPALN WĘGLA.

WIEN. Rada miasta przyjęła wniosek komisji węglowej o wystosowanie do Izby posłów nagłej petycji w sprawie uchwalenia ustawy w kwestyi upanstwowienia kopalń węgla i hurtowego handlu węglem.

WYWŁASZCZENIE W DELEGACYI.

WIEN. W kołach delegacyjnych powstała pogłoska, że polscy delegaci mają zamiar przedłożyć rezolucję potępiającą antypolską politykę Prus. Prezydent delegacji, dowiedziawszy się o tem, miał się wyrazić, że podobnej rezolucji nie dopuści pod głosowanie, gdyż zdaniem jego przekracza ona kompetencję delegacji.

ODZNACZENIA.

WIEN. Jak się dowiaduje c. k. Biuro korespondencyjne, prezydent Karyntyi bar. Schön, prezydent kraju w Czerniowcach Dr. Bleyleben i marszałek krajowy Bukowiny bar. Jerzy Wasilko otrzymali godność tajnych radców, zaś zastępca marszałka krajowego na Bukowinie, prof. Dr. Stefan Smal-Stocki, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Z SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN. (B. Wolffa). W sejmie pruskim przy drugim czytaniu etatu ministerstwa sprawiedliwości pos. Mizerski wniósł zażalenie na straszne wyroki przeciw polskim dzieciom, duchownym, redaktorom, które mówca tak obszernie traktował, iż go wreszcie prezydent wezwał, aby wrócił do omawiania przedmiotu.

Komisarz rządowy odpowiedział, że ministrowi sprawiedliwości znane są tylko dwa wypadki, z tego jedeu bliżej. Jest prawdą, że pewien duchowny został skazany na półtora roku więzienia, jednakże bliższe sprawozdanie o tem niedoszło.

REWOLUCJA W PORTUGALII?

LONDYN. Z Lizbony donoszą, że położenie jeszcze się zaostrzyło i lada chwila może wybuchnąć otwarta rewolucja. Dziennikom nie wolno pisać w tej kwestji. W armji ustala wszelka dyscyplina. Wielu urzędników policyjnych i innych złożyło urzędy, nie chcąc występować przeciw ludności. Skutkiem tego rabunki i morderstwa są na porządku dziennym.

Broszury wykonuje Druk. „Głosu Narodu“

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Duma kontynuowała wczoraj dyskusję nad wnioskiem kadetów w sprawie rozszerzenia prawa budżetowego Dumy.

ZASTRZELENIE ANARCHISTÓW.

ODESA. (Pet. Aj. tel.) Policja uwięziła dwóch anarchistów, którzy brali udział w spowodowaniu wybuchów na parowcach „Grigory Merk” i „Ajudah”. Gdy uwięzionych prowadzono do więzienia, usiłovali uciec. Żołnierze policyjni zastrzelili ich strzałami rewolwerowymi.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. Izba obraduje w dalszym ciągu nad interpelacją w sprawie marokańskiej.

OBRADY BUDŻETOWE.

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad budżetem.

Przy rozdziale „dwór najwyższy” przyjęto rezolucję pos. Wolfa, w której komisja wyraża swe przekonanie, że w braku innych prawnych środków b. poseł Albin Hanich powinien być przedstawionym łasce cesarskiej.

Przy rozdziale „trybunał państwowy” przyjęto rezolucję dra Cruciego w sprawie uwzględnienia rozmaitych narodowości przy mianowaniu członków trybunału administracyjnego i trybunału państwowego, oraz w sprawie uwzględnienia praktycznych potrzeb językowych.

Przy rozdziale „rada ministrów” i „trybunał administracyjny” pos. dr. Elwert zastrzegł się przeciw macoszemu traktowaniu Moraw i występował za tem, aby przydzieleni do ministrów rodaków urzędnicy zostali celem stabilizacji przyjęci na status Rady ministrów.

Pos. Vukovic oświadczył, że głosować będzie za budżetem.

Pos. Kłofacz ubolewa, że w sejmach nie przeprowadzono reformy wyborczej i domaga się przedłożenia o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Pos. Korosec krytykował instytucję ministrów rodaków i zapytywał, dlaczego najsłabsze narodowości nie trzymały ministrów rodaków.

Pos. Kozłowski pragnie, aby równocześnie z budżetem, jak poprzednio tak i na przyszłość przedkładano sprawozdania o wykonaniu rezolucji powziętych przez Izbę posłów i Izbę panów Gani niewykonanie licznych i restrykcyjnych co jest złem, przeciw któremu posłowie muszą wystąpić. Omawia administrację centralną ze stanowiska administracji jako takiej i wskazuje na konieczność, aby urzędnicy znali dokładnie indywidualne stosunki pojedynczych krajów koronnych. Z nieznaności tych stosunków wynika szablonowa, czysto mechaniczna działalność administracji. Wielkie pole pozostawiono indywidualnej ocenie urzędników, musi być wypełnionem przez ścisłą znajomość faktycznych stosunków, jeżeli administracja nie ma być złą; unifikowanie administracji w całej Austrii jest niemożliwym ze względu na różnorodne stosunki w pojedynczych częściach tego państwa. Krytykując działalność ministerstwa skarbu, zauważa mowca, że uznaje zasługi obecnego ministra skarbu, jak również wielkie wrażenie, jakie wysokie nadwyżki kasowe austriackie zrobiły w całej Europie; mowca sądzi jednakże, że ministerstwo skarbu przedtem, a także i teraz nieraz przekracza granice swojej kompetencji. Gani, że pod wpływem ministerstwa skarbu wybudowano liczne budynki rządowe nie odpowiadające potrzebom, skutkiem czego trzeba płacić prywatnym stronom wysokie czynsze, a szefowie departamentów mają utrudnioną orientację w biurach.

Omawiając fundusz dyspozycyjny, wyraża mowca życzenie, aby c. k. Biuro korespondencyjne przy rozsyłaniu swoich telegramów wychodziło nie tylko ze stanowiska wiedeńskiego, ale także i pojedynczych krajów i królestw. Dzien-

niki subwencyonowane przez rząd podjudzają nieraz przeciw pojedynczym narodowościom i przeciw poważnym stronnictwom Izby posłów. Nie ucedzi, aby pieniądze płacone przez obywateli były używane na takie cele.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGR.

WIENIEN. Komisja spraw zagranicznych delegacji węgierskiej przyjęła po dłuższej dyskusji budżet ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

W dyskusji minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal odpowiedział na wywody delegatów o ogólnych stosunkach monarchii do zagranicy i wskazał na stanowisko, jakie Austro-Węgry zajmują w sprawie Macedonii. Rewolucyjny ruch w Macedonii i krwawy odwet wojsk tureckich zmusił Austro-Węgry i Rosję do zajęcia się tą sprawą. Oba mocarstwa dalekie są od myśli zbytowego mieszania się do spraw wewnętrznych Turcji. Cała akcja obu mocarstw opiera się na zasadzie, że należy bronić chrześcijaństwa i że kontrola musi być przeprowadzona. Dalej omawiał stosunek monarchii do Rumunii i mówił obszernie o kwestyi konsularnej.

Szef sekcji hr. Esterhazy podniósł, że nie należy Austro-Węgom brać za złe, jeżeli w Maroku popierają politykę drzwi otwartych. Dyplomacya musi o tem myśleć, aby Francya tam na miejscu spokój przywróciła.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 28 stycznia 1908

	Płaca żądają w koronach	
Ruble papierowa	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 30
Franki papierowe	95 50	96 10
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 —	—
4% Listy zast. Banku hip.	99 —	100 —
5% Listy zast. Banku hip.	94 25	95 25
4% Listy zast. Banku kraj.	100 —	1 1 —
4% Listy zast. Banku kraj.	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97 —	98 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 56-let.	94 25	95 25
4% Galicyjskie obligacje prop.	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 10	96 10
4% Pożyczka w Lwowa	93 50	94 50
4% Pożyczka m. Lwowa	—	—
5% Obligacje kom. Banku kraj.	—	—
4% Obligacje kom. Banku kraj.	95 50	100 50
4% Obligacje kolejowe	94 —	95 —
Losy miasta Krakowa	97 —	103 —
Akcya Banku kred. we Lwowie	565 —	570 —
Akcya Banku hipotecz.	—	— 50
Akcya Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	— 25
Akcya kolei Karola Ludwika	—	—
Akcya kolei Lwów-Czerniowice-Jassy	568 —	572 —
4,2% wspóln. renta papierowa	97 25	97 50
4,2% wspóln. renta	97 25	97 50
4% renta korow.	97 25	97 —
4% renta korow. węgierska	93 75	94 —
4% renta austr. w złocie	116 25	115 50
4% Renta węgierska w złocie	112 —	111 80

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 28. I. 1908.

	k. h.		k. h.
Akc. au. Z. kred.	639 25	Gal. karp. Tow. naft.	93 15
Węg. zakł. kred.	765 50	Oblig. węg. indemniz.	96 80
Anglobanku	291 50	Renta majowa	96 80
Unionbanku	547 50	Austr. renta kor.	93 45
Länderbanku	409 75	Węg.	94 75
Bankvereinu	520 75	56 l. listy t. kr. ziem.	94 —
Bedenkredit	10 44	4% „ Banku h.	99 —
Gal. Banku hipot.	—	4 1/2% „ „	110 75
Kolei państwow.	677 —	5% „ „	98 75
„ połudn.	422 —	4% „ „ kraj.	106 50
„ Elbethal	53 30	4 1/2% „ „	— 50
„ Północnej	569 —	4% Gal. Obl. prop.	98 04
„ Czerniow.	602 —	4% Gal. pożycz. k. z 189	93 —
Alpiny	528 75	4% Poż. m. Lwowa	93 —
Rina Muranyi	24 31	Losy tureckie	135 50
Prak. Tow. żelaz.	504 75	Marki	117 75
Fabryka broni	405 —	Ruble	252 —
Tureckie tyton.	555 —	Rosyjskie pap.	90 90

Ceny targowe z dnia 28 stycznia b. r.

	za 100 klg.	
Pszenica biała	od 24.—	do 25.20
„ czerwona i różta.	24.20	25.20
„ węgierska	24.70	25.60
Żyto krajowe	22.—	23.20
„ węgierskie	22.—	24.60
Jęczmień na krupy	16.—	16.40
„ browarny	16.60	16.20
„ słowacki	18.40	19.60
„ na paszę	13.80	14.20
Owies z opłatą akcyz.	15.70	16.20
Proso	14.—	15.50
Jagły	24.—	26.—
Tatarska	17.50	18.80
Kukurydza	16.00	17.00
Grosz	22.50	29.50
Fasola	17.50	29.—
Wyka	15.—	16.—
Rzepak zimowy	33.00	34.50
Koniczyna nasienna czerwona	130.—	130.—
„ „ biała	—	—
Tymotka	—	—
Esparsetta	—	—
Soczewica	62.—	78.—
Słoma	6.00	8.40
Siano	8.80	10.—
Koniczyna pastowna	10.40	11.60
Ziemiaki	4.20	48.0
Jaja	5.80	5.20
Masło	2.40	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	210.—
„ „ 75° „	1 hl.	170.—



Nadesłane.

S. p. Tadeusz Bednarski

najukochańszy syn Zofii i Stanisława Bednarskich, uczeń klasy VII gimnazjum św. Jacka, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł w 18 roku życia dnia 27 stycznia.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice, za proszącą krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie dnia 30 stycznia o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pędzichów 21.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.



Lecznica chirurgiczna,
Instytut Roentgenowski (przenośny aparat),
Gimnastyka szwedzka lecznicza oraz masaż.
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

D-ra Artura Frommera

przeniesione:

Kraków, ul. ś. Tomasza 18, Telefon 81, Róg ul. Floryańskiej,
godziny przyjęć: 9—11 przedp. i od 3—4 popołudniu.



Adwokat dr. Karol Flach

przeniósł swą kancelaryę do domu pod l. 3 przy ulicy Florjańskiej.

Wycierki i płyny
Serg
glicerynowe
mydło
asymilowane
białe i delikatne.
Wszędzie do nabycia.

MAGAZYN MEBLI

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Szczepana Łojka w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 738.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
Filli c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego
w Krakowie

udziela pożyczki na zastaw kosztowności
 jakoto: złoto, srebro, drogie kamienie.
 Biuro osobne dla zastawów ul. Bracka l. 1 parter



6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylii.
 Żądać poczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
 HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
 Korespondencya we wszystkich językach.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S k

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie
 pod tytułem:

Studia Społeczne

w 8-cc, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacji. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacja rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna

CENA 10 KOBON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPANSKA L. 11

Sardynki francuskie, homary,

Kawior,

Sandacze i Łososie rzeczne

poleca

HALA RYBNA

STANISŁAWA MARKIEWICZA
 Kraków, Mały Rynek.

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
 (obok Grand Hotelu)

WĘDLINY POTANIAŁY.

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, połówki pieczone i lososowe, smaczne kiełbasy krakowskie, południowe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską, białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardiane i kaszane, wogóle wszystko cokolwiek wchodzi w zakres masarni.
 Dwa razy dziennie świeży towar.
 Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się pością za pobraniem.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych, sztucznych i specjalnie leczniczych
 pod firmą
R. RZĄGA I CHMURSKI
 w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
 wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo (8206)

WODY MINERALNE SZTUCZNE
 odpowiadające składem chemicznym wodom:
 Bilńskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissinger, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż szóstkowa w aptekach i drogueryach centki na żądanie darmo.

Miód patoka

Czysty, kura jyny z największej gal. pasieki wysła Eug. Biliński w Zbarażu, po 6 k. 5 kg. puszka. Za czystość ręczy się. Podobne ogłoszenia mniej. pasiek są nieprawdziwe. 77

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej
 Zygmunt Chilla,
 Krawcy Kraków,
 Wielopole 3 bok
 głównej poczty.
 Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wełn. najnowszych żurnali angielskie, ceny możliwie najniższe. Wypożyczają również frazki angielskie. Zamówienia na prowadzenie uskuteczniają się za pomocą sposobu brania miary

Od 1 koro y
Sukienki dzieciinne
 od 3 koron
Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica św. Jana 14, II piętro w dzień, nie

Lekcyj

francuskiego, niemieckiego oraz początków angielskiego życia udzielać w zamian za obiady lub ponieszczenie (wspólny pokój) z pociecia. Oferty pod: „Enseignement“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Ważne dla Pań



poleca firma

H. Bogdanowicz

Trzy guldeny

kosztuje paczka poost. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: flokowych, różnanych, heliotrop, Moschus, kawałowych, brzoskwiniowych, lilowych i t. d.
 Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfumerie Bodenbach** s/E. Wether 221.

Miód patoka

karaeiny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wl. Mikitka. proboszcz, Kapezyńce, p. Denysów

Folwark

384 morgów w powiecie cieszanowskim do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 r. Bliższy wyjaśnić udzieli Zarząd dóbr Oleszyce. 82

wyśmienite środki toaletowe!
Schampoo-Tarool

środek antyseptyczny i wysoce higieniczny do mycia głowy również do pielęgnowania włosów.

Perfamy prawdziwe francuskie na wagę.

Mydła wyborne o silnym zapachu kwiatowym.

K. 2.00 za klg.
 polecają:

Reimi Spółka Kraków
 Rynek 37, Linia A-B.

Praktykant zamiejskowy

dobrej kondyty z ukończoną II-gą klasą gimnazjalną znajdzie umieszczenie w handlu papieru i artykułów religijnych

Jinliana Kurkiewicza
 Kraków — Mały Rynek 101)

Ważne dla myśliwych!

Dośiadczoną przynęte do trucia li-ców, dostać można w aptece **Stanisława Lachowicza w Jaworowie**, a także za przesłaniem pozwolenstwa c. k. Władzy gotowe gołki strychninowe. Klg. przynęty kor. 7. — Gałki strychninowe 10 sztuk 3 korony. 46)

Rządca

kawaler, na dwóch posadach 13 lat poszukuje posady sekretarza, rządcy, kontrolera. Zgł. szenia: „M. i P. poste-restante Przemysł“.

Znakomity smalec na paczki

42 ct. za pół kg
Stoninę 1-szą 42 ct.

Hała rybna Stanisława Markiewicza Kraków, Mały Rynek. 34

Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych



Hanns Konrad

c. i k. dost. Dworu.

Pierwsza

Fabryka zegarków

w Brüx Nr 709

(Czechy).

Szwajcarski patent.

zegarek system Roskopf K. 5. Rejestrowany remontoir kotwicyowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 840. 1291)

Staruszką

85 letnia, samotna i niedołężna, niegdysz zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjęcia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Zameckiej.

200 koron miesięcznie

może każdy łatwo zarobić. Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet Olszewskiego Lwów, Kilińskiego l. 1. 88

Derki na konie!



Pozostały zapas jednych fabryk kosów mam zlecić sprzedać za połowę ceny. Polecam przede grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, wiosiste, dające się też użyć jako kose do siania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek A, szare z kolorowemi szlakami, 2 m długości 1 1/2 szer., kor. 4-50; B brązowe szlakerskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5-50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. 1 1/2 szer. kor. 7-50; D wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. Nr. 28A.**





„Przeodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“
 Cena egz. broszur. k. 3.—
 „ „ oprawnego w półpł. tno k. 4.—
 Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.
 Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należności z góry.

Wędrowny dozorca drogowy

energiczny, w sile wieku i zdrowia. obznajomiony z robotami drogowymi i rachunkami — **potrzebny.** — Pierwszeństwo mają **emeryci-żandarmi**, nieobciążeni rodziną i gospodarstwem. Warunki i świadectwa przyjmuje **M. Kwiatkowski w Limanowej.** 81

Marka ochronna:  „Kotwica“ 

Liniment. Capsici comp.,
 zastąpienie
Pain-Expelleru,
 jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrob oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
 pod „złotym lwem“ w Pradze,
 ulica Elzbiety
 Nr. 5 nowy.
 Wysyłka codzienna.

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13, Telefon 43.

poloca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

Teatr Kineton.

Rynek główny, Pałac Spleki.

W wielkiej, z komfortem urządzonej sali I piętra

Codziennie

3 Przedstawienia

Obrazów

mówiących i splewających.

Deskonale złudzenie życia!

W Krakowie nie widziano!

Nowe! Nowe!

Wyjątki z oper, w wykonaniu artystów opery paryskiej.

eny miejsc: Łoża na 5 osób 8 kor. Lejsea siedzące po 1 kor. 50 hal., 1 kor., i 50 hal.

Przedstawienia rozpoczynają się: 2 godz. 5 popoł., trzy kwadrans na 7 i o godz. wpół do 9 wiecz.

W niedziele i święta 4 przedstawienia.

Pierwsze o godz. 3 popołudniu. Następne jak codziennie.

Dyrekcya.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agencja wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentraleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. (1446)

Pomocnik handlowy

z kilkoletnią jako pomocnik handlowy praktyką oraz ukończoną 2 klasą wydziałową, gimnazjalną lub realną znajdują umieszczenie w handlu korzennym i składzie win J. Kosterkiewicz wdowy i Spad. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kopalnia węgla Towarzystwa Compagnie Gallicienne de Mines w Libiążu koło Chrzanowa poszukuje z dniem 1 marca br. rutynowanego

magazyniera.

Do osiągnięcia posady potrzebną jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie jakoteż obznajomienie z manipulacją prowadzenia magazynu.

Podania należyście udokumentowane należy wnieść najpóźniej do dnia 25 lutego br. pod adresem: Zarząd kopalni węgla w Libiążu. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Parcele

przy ul. Topolowej tanio do sprzedania. Wład.: ul. Tomazsa 1. 20 a właścicielki. 76

Krakow, Podwale 5. Wyłączne zastępstwo Towarz. „Le Ferment“ w Paryżu Mleko zdrowia

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą kultur specjalnych bakterij mlecznych pod nazwą „Laktobacyliny“ według metody prof. Miecznikowa, Dyrektora instytutu Pasteura w Paryżu.

Jestto środek dyetetyczny, który reguluje żołądek powstrzymuje gnicię pokarmów w kiszkiach i zwiększa odporność na wszelkie szkodliwe zarazki mogące się dostawać do przewodu pokarmowego, działa dodatnio na czynności serca i naczyń i wogóle na odżywianie organizmu, zastępuje kefir i inne podobne środki.

Szczegółowych wyjaśnień udziela Biuro; na życzenie przesyła rozprawy traktujące o tym przedmiocie.

Sprzedaż mleka, proszku, pastylek i termostatów.

Zakład zostający pod stałą kontrolą lekarską otwarty od godz. 8—12 rano i od 3—8 wieczór. Zastępstwo na Galicyę wschodnią: LWÓW, ulica Pańska 1. 27.

EGZAMIN INTELLIGENCYJNY

W pierwszym i najstarszym w Galicji c. k. rządowo upraw. Zakładzie wojskowo naukowym emeryt. Majora A. KORNBERGERA i A. MOSCHENIEGO w Krakowie, rozpoczynają się w dniu 1 lutego 1908 nowe kursa przygotowawcze wstępne i główne do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby. Staranna opieka, doborowe siły nauczycielskie, sumienna nauka zapewniają najlepsze rezultaty egzaminacyjne. Uczniowie kursu głównego rozpocząć mogą służbę wojskową już w dniu 1 października 1908, natomiast kursa wstępne umożliwią ukończenie nauki dość wczesnie: takim słabszym uczniom, którzy już w roku 1909 znajdują się w wieku popisowym.

ZAKŁAD przygotowuje prywatnie również do egzaminu dla wszystkich klas szkół średnich i do matury.

Nauka języków i szermierki. Dla zamiejscowych (a także dla uczniów publicznych szkół średnich) wzorowo urządzony, wszelkim wymogom pedagogicznemu i higienicznemu wychowania młodzieży odpowiadający

PENSJONAT

pod zarządem doświadczonych kierowników. Wyjaśnień udziela i prospekty wysyła bezpłatnie

Dyrekcja Zakładu ul. Stachowskiego 1. 15 „Willa Wanda“ Z Zakładem połączone jest BIURO INFORMACYJNE dla wszelkich spraw wojskowych. 78

Wielkie krajowe Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje do urzędzonej w Krakowie generalnej agencji

kilku zdolnych

akwizytorów

na prowizję i stołe pobory. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej czynności i warunków pod: „W. D. 898“ Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstaette 2.

Dobra harmonia Kon. 4.80



Wymiana dozwołona lub zwrot pieniędzy. 50.000 sztuk rozsprzedano. Zadnego etal. gwarancja! Nr. 300 ¼ z 10 klawiszami, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24 x 12 cm. K. 4.80 Nr. 657 ¼ z 10 klawiszami, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30 x 15 cm. K. 5.20 Nr. 658 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30 x 15 cm. K. 5.50 Nr. 305 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24 x 12 cm. K. 6.20 Nr. 663 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31 x 15 cm. K. 8.— Wysyła za zaliczką, przez c.k. Dostawcę ewDoru Hanns Konrad, Musikwaren - Versandhaus Brnx. Nr. 712 (Czechy). Główny cenNIK z 3000 rydnaszyezanie każdemu darmo i opłatnie.

Pierwszy i największy w kraju SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Józef Iwanioki, mechanik i specjalista. LWÓW, Żorza-Hotel

Dla wyrobu dachówek cegły i rurek drenarskich potrzebny jest natychmiast dla cegielni krągowej w Radłowicach koło Sambora zdolny i doświadczony kierownik

Zgłoszenia z podaniem warunków przy załączeniu odpisu świadectw adresować należy do S. Spiro w Samborze. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Miejsca gospodyni

na plebanji lub we dworze poszukuje młoda, inteligentna kobieta, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym. Zgłoszenia Kraków post. rest. „A. D.“ za okazaniem kwitu inseratowego. 86

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońska 1. 9

naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy“

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

4 i pół k. Kor. 10.60 KAWY

wysyła franco każdą stacyę handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Za dobroć Kawy ręczy się.

Od wydawnictwa.

Przewodnik Stanisława Cyrankiewicza ze spisem grobow i pomników, z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórze i Zwierzynca zawierac będzie między innymi:

- Sw. Stanisław, męczennik i patron Polski, którego relikwie znajdują się w trumnie w katedrze na Wawelu;
- Sw. Jan Kanty w kościele św. Anny;
- Sw. Jacek w kaplicy górnej kościoła OO. Dominikanów;

Błogosławiony Wincenty Kąkubek w katedrze na Wawelu; **Błogosławiony Giedroye** w kościele XX. Marków;

Błogosławiony Szymon z Lipicy w kościele O. Bernardynów **Groby królów polskich** w katedrze na Wawelu z podaniem dni żałobnego nabożeństwa;

Groby i pomniki królów polskich i powtórny pogrzeb Kazimierza wielkiego w r. 1869 pochowanego ponownie w katedrze na Wawelu;

Grobowce i pomniki Kardynałów polskich w katedrze na Wawelu;

Krypta królewska w katedrze na Wawelu, gdzie pochowani są: Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski i w osobnym grobie (krypcie) Adam Mickiewicz;

Groby zasłużonych w krypcie pod kościoł. OO. Paulinów na Skałce;

Grób X Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra w Krakowie. (Ciąg dalszy nastąpi)